Nr. 80. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: SPRAWY KOBIECE · ŚWIATEK MŁODZIEZY

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 Zł., w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2.76 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 8,58 Zł, miesięcznie 2,86 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld., Gd. — pod opaską w Polsce 4,20 Zł, do Gdańska 4.45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr. wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiastpłatne. — Administr. nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 8-go kwietnia 1926. | Telefon nr. 50 i 51.

Nowe manewry niemieckie.

Hoesch w Paryżu. — Wynurzenie Stresemanna. — Dzisiejszy jubileusz Hindenburga. — Kowno pionkiem Berlina.

Grudziądz, 7 kwietnia 1926 r.

Mozolne, denerwujące i w rezultacie bezpłodne spory o miejsce w Radzie L. N. wznowione zostały wcześniej, niż spodziewać się było można. Wznowiły je Niemcy w innej wprawdzie postaci ale w tym samym, co i poprzednio celu, dążąc ponownie do zapanowania nad sytuacją, do wytargowania sobie w L. N. specjalnych przywilejów i decydującego wpływu. Ostatnia wizyta, jaka ambasador niemiecki Hoesch złożył premjerowi francuskiemu Briandowi wywołała duże wrażenie i liczne komentarze w paryskim świecie politycznym. Domaganie się przez Hoescha szeregu wyjaśnień, uważane jest za chęć skrępowania rąk państwom zachodnim i utorowanie drogi grze berlińskiej.

Zabiegi Niemiec na terenie paryskim i londyńskim zmierzają do tego, aby nietylko zapoznać się z charakterem i programem specjalnej komisji, mającej zbadać sprawę rozszerzenia Ligi Narodów, ale aby uzyskać do tej komisji wstęp na zasadzie równości. Oczywista chodzi tu Niemcom o przeszkodzenie wejścia niepożądanych dla nich państw do Rady L. N. Powodzenie tej akcji byłoby nietylko potwornem pokrzywdzeniem tych państw, które od dawna do L. N. należą, ale też wielkiem niebezpieczeństwem dla całej instytucji L. N., która przez uwzględnienie prowokacyjnych pretensyj niemieckich podważyłaby zasady swej racji bytu. Specjalne uprzywilejowanie Niemiec, przed których zapędami właśnie L. N. inne kraje bronić miała stworzyłoby nowy a groźny stan rzeczy, przekreślając porządek, ustalony przez Traktat Wersalski.

*

Podważenie tego ostatniego jest celem dyplomatycznych kroków Berlina, który niestrudzenie wyszukuje wciąż nowych dróg i sposobów, aby bądź podkopać, bądź obejść jego postanowienia. Świadczy o tem berliński postulat rewizji wschodnich granic Niemiec, usiłowanie aneksji Austrji przez rzesze niemiecką oraz zabiegi w kierunku odzyskania straconych kolonji zamorskich. Wszelkie powodzenie na jednym z tych punktów nie złagodziłoby, lecz zaostrzyć by musiało odwetowe zakusy Niemiec, bo aspiracje ich są szerokie, a apetyty nienasycone. Zresztą odpowiedzialny kierownik zagr. polityki niemieckiej p. min. Stresemann, przemawiając w tych dniach na uroczystości bismarkkowskiej wygadał się w zapale, iż Niemcy uciekają się do zabiegów dyplomatycznych, bo brak im siły militarnej. Dotychczasowe więc pokojowe ich usiłowania są cnotą z konieczności. Gdy im szpony bardziej odrosną, będzie inaczej.

*

Czy Niemcom istotnie brak sił, czy też tylko odwagi — to jeszcze kwestja. Natomiast żadnej wątpliwości co do nastroju, co do kompletnego bankructwa t. zw. moralnego rozbrojenia być nie może wobec zapału, jaki ujawnia się w Niemczech z racji przypadającego w dniu dzisiejszym 60-lecia wstąpienia Hindenburga w szeregi armji niemieckiej. Republika z wiernopoddańczym sługą kajsera na czele, republika gotująca się do szumnego obchodu militarnego jubileuszu jednego z największych przestępców wojny — czyż może być jaskrawsza parodja „nowych Niemiec“, butniejsze wyzwanie koalicji?

*

Z nowemi zabiegami dyplomatycznemi Niemiec znowu dziwnie, przypadkowo zbiega się jeszcze jedna nota protestacyjna Litwy Kowieńskiej. Niezrażona tylokrotnemi porażkami wysłała ona znowu oświadczenie do generalnego sekretarza L. N., przeznaczone dla jej Rady, w którem skarży się, jakoby wojska polskie przebywały w dalszym ciągu na pogranicznem terytorjum litewskiem.

Nota jest typowem alarmem rzezimieszka, który woła: trzymaj złodzieja. Ale tym razem rzezimieszkowi kowieńskiemu nie chodzi o zmylenie pogoni, o uniknięcie kary, bo Polska na liliputciej Litwie mścić się nie zamierza. Wobec tego nota litewska ma widocznie co innego na celu, mianowicie dąży do wywołania nieprzychylnych dla Polski nastrojów na Zachodzie, jest robotą, wykonywaną na zamówienie Berlina, robotą wchodzącą w zakres programu manewrów niemieckich, aby Polskę do Rady Ligi Narodów nie dopuścić. (n. i.)

W przededniu zawarcia przymierza włosko-rumuńskiego.

Premjer rumuński gen. Averescu i min. spr. zagr. udadzą się do Rzymu.

Rzym, 6. 4. (Tel. wł.) Włoskie sfery polityczne utrzymują, że niebawem odwiedzi Rzym premjer rumuński, gen. Averescu, celem nawiązania ściślejszych węzłów między Włochami a Rumunją.

Również minister spraw zagranicznych Mitilineu ma wyjechać niebawem do Rzymu, gdzie będzie się starał nakłonić Mussoliniego do uznania wzorem Francji i Anglji aneksji Besarabji.

Przy tej sposobności będzie zawarte formalne przymierze włosko-rumuńskie.

Gorączkowa akcja niemiecka w związku z rozszerzeniem Rady Ligi Narodow.

Niemcy zawsze mogą nadszarpnąć czułą stronę lokarneńską. — Obecnie w poszukiwaniu zapewnień.

Paryż, 6. 4. (Tel. wł.) „Echo de Paris“ rozpatrując sytuację w związku z demarche, jakie podjęli ambasadorowie Rzeszy w celu zapoznania się z charakterem i programem specjalnej komisji, jaka ma zbadać sprawę rozszerzenia Rady Ligi Narodów, stwierdza, że w ten sposób **zostają już obecnie wznowione marcowe debaty genewskie.** Dziennik przewiduje przytem, że Niemcy przy tych nowych debatach niezawodnie będą domagały się nowych koncesji wzamian za to, co będą gotowe uczynić, ażeby umożliwić Lidze Narodów naprawienie pęknięć, jakie zaszły ostatnio podczas dyskusji genewskiej, oraz **ażeby umożliwić utrzymanie układów locarneńskich.**

Poseł niemiecki w Paryżu przy pracy.

Oczem mówił z Briandem. — Rozbrojenie, lotnictwo, Nadrenja lecz w koncu groźby w stronę L. N.

Paryż, 6. 2. (Tel. wł.) Von Hoesch, poseł niemiecki w Paryżu w czasie świąt wielkanocnych dwukrotnie odwiedził Brianda, z którym odbył dłuższe konferencje. Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraphu“ podaje, że omawiano szereg kwestji, między innemi sprawę ewakuacji Nadrenji ograniczeń w niemieckiem lotnictwie a przedewszystkiem poseł niemiecki prosił o informacje rządu francuskiego w sprawie komisji rekonstrukcyjnej Rady Ligi. Von Hoesch interesował się stanowiskiem Francji w sprawie stałych miejsc dla Hiszpanji i Brazylji i stosunkiem Francji do postulatów polskich odnośnie Genewy.

W czasie konferencji niemiecki poseł poruszył sprawę konferencji rozbrojeniowej, chcąc ustalić, jakie stanowisko zajmie rząd francuski w tej sprawie.

Korespondent angielski twierdzi, że **niemiecki ambasador miał zagrozić, iż Niemcy wycofają swój wniosek o przyjęcie do Rady Ligi.**

Zjazd monarchistycznej międzynarodówki.

Wspólna organizacja rosyjskich, niemieckich i węgierskich monarchistów. — Spotkanie Wilhelma, w. ks. Cyryla i b. kronprinca Ruprechta.

Berlin, 6. 4. (Tel. wł.) Cała prasa tutejsza podaje wiadomości ze zjazdu monarchistów niemieckich, rosyjskich i węgierskich, jaki się odbył w dniach od 24 do 26 marca w Monachjum i wywołał wielką sensację w świecie politycznym.

W zjeździe uczestniczyły największe tuzy i przywódcy ruchów monarchistycznych, wymienionych krajów. Z obecnych wymienić należy wielkiego ks. Cyryla, wielkiego ks. Mikołaja Mikołajewicza, carową wdowę Marję, b. kronprinca bawarskiego Ruprechta, węgra hr. Brassy i wielu innych.

Tu powstała myśl skoordynowania ruchu monarchistycznego we wszystkich krajach w jeden o kierunku jednolitym oraz projekt zjazdu kwietniowego w Paryżu przy udziale 300 delegatów.

Najpoważniej omawianem było projektowane spotkanie Wilhelma z w. ks. Cyrylem i b. kronprincem Ruprechtem w najbliższym okresie poświątecznym nad jeziorem włoskich.

Pekin wciąż pod bombami.

Panika wśród ludności.

Londyn, 6. 4. (Tel. wł.) Rząd pekiński nie zgodził się na ewakuację miasta. **Aeroplany armji obiegających miasto, spuszczają się nisko nad miastem, rzucając bomby.** Straty są bardzo znaczne. Wśród ludności panuje panika.

Dzielnica cudzoziemska jest w poważnem niebezpieczeństwie. Europejczycy i amerykanie szukają schronienia w gmachach poselstw i konsulatów.

Spodziewana jest energiczna akcja interwencyjna ze strony Anglji i Ameryki.

NAPAD BANDYCKI WE WŁOSZECH.

Rzym, 6. 4. Na stację kolejową na granicy włosko-jugosłowiańskiej wtargnęło w sobotę popołudniu trzech uzbrojonych bandytów. Dwóch rabusiów sterroryzowało kasjera, przyczem trzeci zabrał z kasy 250 000 lirów. Podczas pościgu wywiązała się między bandytami a faszystowską milicją krótka walka, w wyniku której zastrzelony został milicjant; dwaj urzędnicy celni oraz kolejarz odnieśli ciężkie obrażenia. Bandyta z kasą zbiegł

*

Dymisja gabinetu jugosłowiańskiego.

Białogród, 6. 4. (Tel. wł.) **Premjer Pasicz wniósł na ręce króla prośbę o dymisję całego gabinetu.**

Odpowiedź króla spodziewaną jest dziś wieczór. Przesilenie nie posiada na razie charakteru długotrwałości. Decydującym czynnikiem w jego zażegnaniu będą obrady przywódców stronnictw i energiczne stanowisko króla.

Co orzekła komisja rozbrojeniowa w Anglji.

Względy konkurencji handlowej zwyciężą.

Berlin, 6. 4. (Tel. wł.) Z Londynu donoszą: Specjalna komisja rozbrojeniowa skończyła swe prace i przedłożyła rządowi referat, w którym stwierdza, że dla sprawy pokoju należałoby wstrzymać wywóz broni z Anglji.

Rząd angielski jest jednak zdania, że tego rodzaju ograniczenie **wzmogłoby jedynie konkurencję,** jest jednak za tem, aby ograniczyć ilość fabryk, produkujących broń.

Nie należy się spodziewać, aby stanowisko rządu angielskiego uległo w niedalekiej przyszłości zasadniczej na ten temat zmianie co dla zainteresowanych sfer politycznych i gospodarczych nie jest niespodzianką.

Monarchiści rosyjscy radzą w Paryżu.

Zjazd 1000 delegatów. — Cyryl czy Mikołaj Mikołajewicz przyszłym carem Rosji? Widoczne wpływy niemieckie.

Paryż, 6. 4. (Tel. wł.) Wczoraj nastąpiło tu pod przewodnictwem Piotra Struwego otwarcie pierwszego zjazdu emigracji rosyjskiej (t. zw. parlamentu emigracji). Przybyło z 26-ciu krajów około 1000 delegatów, należących przeważnie do stronnictw monarchistycznych różnych odcieni. Grupy Kiereńskiego i Milukowa udziału w zjeździe nie biorą. W imieniu emigracji rosyjskiej w Polsce przemawiał Łonginow, który wypowiedział się za oddaniem władzy w ręce wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza.

W namiętnej dyskusji nad kandydaturą na ewentualnego cesarza Mikołaja Mikołajewicza spotkała się ze sprzeciwem niektórych uczestników kongresu, **którzy wysuwali Cyryla, popieranego przez monarchistów niemieckich, którzy zwalczają księcia Mikołaja.** Na kongresie paryskim wzięły górę żywioły niemieckie wśród emigracji rosyjskiej.

Pokój w Maroku dziełem najbliższych dni.

Abd-El-Krim wysyła delegata do rokowań z Francją.

Paryż, 6. 4. (Tel. wł.) Drugi dzień świąt spędzono na Quai d' Orsay pod znakiem pilnego rozważania proklamacji, wydanej przez Abd-El-Krima, zapowiadającej szybkie zawarcie pokoju. Posiedzenie odbywało się pod przewodnictwem Brianda. Rozpatrywana była również konieczność rozpoczęcia rokowań dla zawarcia pokoju wstępnego.

W związku z tym „Journal" dowiaduje się, że pełnomocnik Abd-El-Krima Kaid Hadden-Lekhal wyjechał z Riffu do Rabatu, jako pierwszy delegat do prowadzenia zapowiadanych rokowań.

Nowy ruch społeczno-religijny w Japonji.

Tokjo, (Korespondencja własna).

Japonja zmieniła się w nowoczesne państwo cywilizowane o dobrze zorganizowanej administracji, wojsku, gęstej sieci telegraficznej i telefonicznej itd. Te zmiany ustrojowe wpłynęły również na jej życie religijne.

Zewnętrznie Japończyk zmienił się w „Anglika Dalekiego Wschodu", reprezentanta nowej placówki cywilizacyjnej najbardziej wysuniętej na Wschód, ale życie jego wewnętrzne upływa nadal pod znakiem tęsknot do dawnych czasów.

Te tęsknoty, a nadewszystko, protest przeciwko supremacji materji nad duchem, wylały się obecnie w wartkim strumieniu nowej religji „Oomoto".

Religja ta aczkolwiek powstała w ostatnich latach 19-go stulecia, jednak dopiero po wojnie rozpoczęła swój zwycięski pochód po miastach, miasteczkach i wsiach japońskich, znajdując wszędzie entuzjastycznych zwolenników.

Według legendy krążącej wśród wierzących — w roku 1892, pewnej 57-letniej Japonce nazwiskiem Nao Deguezi, Bóg polecił spełnienie misji, zreformowania owianego materjalizmem życia, oraz ustanowienia wiecznego szczęścia na kuli ziemskiej.

Od tego czasu gorliwe zajęła się ona swoim posłannictwem, przemawiając często do ludu i pisząc wiele ksiąg „proroczych", którym później dano ogólną nazwę „Zasady Religji".

Po jej śmierci, która nastąpiła w r. 1918, na horyzoncie nowej religji ukazał się drugi prorok, niezmordowany kontynuator pracy zmarłej; gorliwy obrońca jej tez religijnych, Onisabra Deguezi, zięć Nao Deguezi. On to w swych nieskończonych jeszcze „Opowiadaniach ze świata duchowego" wyjaśnił na czem polega religja „Oomoto".

Religja ta zawiera w sobie wiele elementów zapożyczonych z innych religji. Japońska jej nazwa Oomoto oznacza: „Początek świata — pierwiastek każdego istnienia".

Podstawą tej wiary jest jedyność Boga oraz szczęście ludzkości, które — według zapewnień proroków — da się osiągnąć przez zjednoczenie narodów.

Dalszemi zasadami Ooomota są: czystość, jedność, optymizm i postęp. 1) Czystość oznacza ciągłe utrzymywanie w nieskazitelności duszy i ciała. 2) Jedność — harmonję i miłość wśród stanów społecznych. 3) Optymizm — poddanie się zarządzeniom Boga. 4) Postęp — nieustanne ulepszanie ustroju społecznego. Przykazania boskie dzielą się w wyznaniu Ooomoto na dwie części, przeznaczone dla życia wewnętrznego i zewnętrznego. Pierwsza część nakazuje głęboko czcić Boga oraz żałować i wstydzić się złych uczynków. Druga zaś część zawiera następujące przykazania: 1) Gorliwie spełniaj obwiązki małżeńskie i trwaj w związku monogamicznym. 2) Uwielbiaj Boga, szanuj starszych i zwierzchników, kochaj wszystko szczerze. 3) Nie zazdrość, nie rzucaj kalumnji, nie kłam, nie zabijaj itd.

Nie wszystkie jednak zasady tej religji są podobne do zasad znanych nam wyznań, bo oto religja nakazuje wierzyć, że pani Nao Deguezi, będąc fizycznie kobietą, została duchowo przeistoczoną w mężczyznę, dlatego nazywają ja Henszoo-Nanszy (przemieniona na mężczyzne), a Onisabro Deguezi uległ przeistoczeniu w stosunku odwrotnym i jest obecnie nazywany Henszoo-Njoszi (przemieniony na niewiastę).



MILITARNY JUBILEUSZ HINDENBURGA.

Prezydent rzeszy niemieckiej Hindenburg obchodzi w dniu dzisiejszym (7 kwietnia) 60-rocznicę wstąpienia do armji niemieckiej. Prasa niemiecka zapowiada na dzień dziś wielkie manifestacje, które mają wskrzesić, a nawet przewyższyć swą świetnością obchody z czasów cesarskich. Tu należy zaznaczyć, iż obecny prezydent „republikański" Niemiec pilnie utrzymywał po wojnie kontakt z organizacjami wojskowemi i ze wobec tego militarny jego jubileusz staje się symbolem odwetu.

Religja „Oomoto" cieszy się obecnie wielkiem powodzeniem. Zorganizowane przez wyznawców tej religji wydawnictwo Tenseisza, zatrudnia obecnie 50 współpracowników. Nakładem tego wydawnictwa wychodzą „Opowiadania ze Świata Duchowego", dwutygodnik „Kumi-no-Kumi", czasopismo „Zuiszo-Szymbun" oraz wiele książek i broszur. Ponadto w Kameoce (siedziba tego ruchu) wychodzi miesięcznik redagowany w języku Esperanto, a w Osace dziennik japoński „Niczy-Niczy". Niezależnie od tego 12 dzienników japońskich stanęło na gruncie zasad „Oomota".

Pomimo tak wielkiego powodzenia religji „Oomoto" jest ona przez władze japońskie prześladowana. Onisabro Deguezi był już kilkakrotnie aresztowany, a niedawno temu uzyskał wolność po złożeniu kaucji. W roku 1921 władza japońska zburzyła największa świątynię tego wyznania zbudowaną za pieniądze wiernych.

Trzeba stwierdzić, że zasady religijne „Oomota" podważaja narodowa religię japońską, a hasła społeczne nowej religji (bierny opór itp.) nie idą po linji mocarstwowej polityki Japonji. Prześladowania wzmacniają jednak zapał wyznawców „Oomota", a ruiny zburzonej świątyni są miejscem nieustannych pielgrzymek wiernych.

Również więzienie nie osłabiło energji Onisabra Deguezi. Stworzył on w końcu ubiegłego roku wielką, nieznaną dotychczas na Dalekim Wschodzie organizację p. n. „Liga Religji Wschodnich". Zadaniem tej Ligi, która zdaniem Onisabra Deguezi poprzedza ogólną „ligę religji", jest zjednoczenie wszystkich religji wschodnich.

W głównej kwaterze tego ruchu, mieszczącej się od kilku miesięcy w Kameoce obok Ksoto toczą się obecnie pertraktacje między prorokiem Onisabro Deguezi, a wyznawcami Bahi, Konfucjusza, Mahometa i innych, zdążające do stworzenia jednej religji.

Co nam winna Rosja?

(Na podstawie danych Mieszanej Komisji Rozrachunkowej Polsko-Rosyjskiej).

Opuszczając tereny b. zaboru rosyjskiego ówczesne władze rosyjskie wywiozły w głąb Rosji miljonowe mienie obywateli polskich. Po uciążliwych dochodzeniach, prowadzonych przez władze Rzeczypospolitej dało się sporządzić wykaz tytułów i sum pretensyj polskich do rządu sowieckiego do dnia 31 grudnia 1924 r.

Na pretensje polskie do sowietów składają się: 1) wkłady do rosyjskich kas oszczędności — rb. zł. 165 miljonów, w czem w gotówce — 140.528.000, w papierach procentowych — 24.472.000; 2) składki ubezpieczeniowe w państwowych kasach oszczędności — 1.500.000 rb. zł., gotówką w całości; 3) kapitały miejskie — 33.570.216 rb. 30 kp., z czego gotówką 8.635.570 rubli 92 kp., w papierach procentowych — 22.197.620 rubli 99 kp.; kapitały specjalne — 21.532.513 rb. 29 kp., gotówką — 4.870.882 rb. 29 kp.; w papierach wartościowych 16.661.631 rb.: kapitały stypendjalne — 6.981.332 rb. 5 kp., 36.593 rb. 55 kp. w gotówce i resztę w papierach wartościowych; kapitały emerytalne — 16.046.961 rb. 82 kp., gotowizna — 849.711 rb. 82 kp., pozostałość w papierach; kaucje — 3.644.905 rb. 97 kp.; 8) należności służbowe — 276.773.990 rb. 55 kp. i wreszcie 9) roszczenia prywatno-prawne: w gotówce — 1.175.720 rb. 80 kp., w papierach wartościowych — 17.720.326 rb., 4.800 franków francuskich, 41.670,37 dolarów amerykańskich, 1633 funtów szterlingów, 1737 jen japońskich, 23.267 koron austrjackich, 1.599 marek niemieckich, 1000 marek finlandzkich, 31 funtów, 67 zoł. 24 dol., platyny 7 pud. 12 funt. 6 zoł. 72 dol. złota i 33 f 8 z. srebra.

Rokowania, jakie w tej sprawie kilkakrotnie podejmowano zostały z winy delegacji sowieckiej przerwane i od r. 1924 sprawa zwrotu tych ogromnych sum obywatelom polsim stanęła na martwym punkcie.

Poselstwo sowieckie w Warszawie kilkakrotnie usiłowało sprawę tę zlikwidować na drodze dyplomatycznej, mimo, że Traktat Ryski do przeprowadzenia jej upoważnił jedynie powołaną do życia Mieszaną Komisję Rozrachunkową Polsko-Rosyjską.

Co więcej, poselstwo sowieckie uznało za podlegające uiszczeniu wszystkie zgłoszone do dn. 23 stycznia 1924 r. pretensje polskie według swego obliczenia w sumie 242.353.260 rb. i zaproponowało pokrycie całej tej sumy 11 miljardów 81 miljonów marek polskich, stanowiących w dniu propozycji równowartość 1190 dolarów.

Oczywiście, że „propozycja" taka nie była godna przyjęcia, to też prezes delegacji polskiej p. Karśnicki wykazawszy obłudną politykę strony sowieckiej i stałe jej dążenie do obchodzenia postanowień Traktatu Ryskiego, stwierdził, że odpowiedzialność z tego tytułu spada wyłącznie na delegację rosyjsko-ukraińską.

W takim stanie sprawy przetrwały do dziś.

Przegląd polityczny.

O dalszą gościnę dla emigrantów ukraińskich w Czechosłowacji.

Praga, 6. 4. W Ołomuńcu rozpoczął się zjazd towarzystwa emigrantów ukraińskich „Union". Zjazd skonstatował niemożliwość powrotu ukraińców do Ukrainy sowieckiej i postanowił zwrócić się do rządu czechosłowackiego z prośbą o dalszą gościnę.

Z walk w Syrji.

Paryż, 6. 4. Ministerstwo wojny komunikuje: operacje wojenne, mające na celu oczyszczenie łańcucha górskiego Hermon w Syrji miały przebieg normalny. Dokonane one zostały przez dwie kolumny, z których jedna, zdążająca od wschodu, przyczyniła powstańczym oddziałom druzów dotkliwe straty; druga kolumna, zdążająca od zachodu, przekroczyła Jordan i zawładnęła fortem Banuias, poczem obie kolumny połączywszy się, zdobyły miasto Mejdel, zadając przytem nieprzyjacielowi dotkliwą klęskę. Ostatnie walki będą miały poważny wpływ na dalszy ciąg operacji wojennych.

WYPADEK SAMOCHODOWY.

Warszawa, 7. 4. (A. W.) Prezes warszawskiej giełdy pieniężnej **ks. Stanisław Lubomirski padł ofiarą wypadku samochodowego.** Na szosie lubelskiej pod Garwolinem, skręcające auto wpadło w rów, a książę Lubomirski uległ poważnym obrażeniom ciała.

Demonstracje bezrobotnych w Lublinie.

Tłum wtargnął do magistratu. — Interwencja wiceprez. miasta uspokoiła manifestantów. — Na mieście panuje spokój.

Lublin, 6. 4. Dziś od rana miasto stało się widownią demonstracji bezrobotnych. Tłum złożony z 1000 osób — ruszył w demonstracyjnym pochodzie na ul. Kołłątaja pod gmach państwowego Urzędu pośrednictwa pracy.

Skonsygnowana zawczasu policja przeszkodziła tłumowi wedrzeć się do środka do gmachu.

Wówczas tłum cofnął się w stronę Krakowskiego Przedmieścia i podążył w kierunku ratusza, do magistratu. Mimo strzeżonych wejść i oporu woźnych, do środka gmachu wtargnęło około 300 bezrobotnych.

Na spotkanie demonstrantów wyszedł wiceprezydent miasta p. Kubecki (PPS), który począł uspokajać wzburzonych demonstrantów, poczem odbył z delegatami bezrobotnych konferencję. Udział w konferencji wziął również kierownik Urzędu pośrednictwa pracy p. Jasiński.

Bezrobotni zażądali rozmowy z nieobecnym chwilowo w magistracie prezydenta miasta p. Szczepańskim.

Sytuację jednak opanowano i w mieście panuje zupełny spokój.

Szczegóły olbrzymiego pożaru w Warszawie.

Władze wojskowe i policyjne na miejscu katastrofy. — Sprawca nieszczęścia aresztowany.

Warszawa, 7. 4. — Wczoraj donosiliśmy o wielkim pożarze, jaki wybuchł w wojskowych garażach samochodowych, którego pastwą padło 30 samochodów.

Z przeprowadzonego natychmiast przez żandarmerję dochodzenia okazało się, że w spalonym garażu znajdowali się w chwili wybuchu pożaru: garażowy telefonista, Antoni Merski i garażowy wartownik, Antoni Kmiecik. Merski zeznał, że czyścił mundur benzyną. Ponieważ działo się to w pobliżu rozpalonego piecyka żelaznego, przeto mundur wkrótce zapalił się, od niego zaś bańka z benzyną. Przerażony Merski rzucił mundur, sam zaś wyskoczył na podwórze, po chwili zaś wybiegł i Kmiecik. Obaj wszczęli alarm, na który wartownicy zaczęli strzelać z karabinów w górę. Ogień jednak rozszerzał się tak szybko, że miejscowa straż wojskowa nie zdążyła schwycić za narzędzia, gdy zapalił się już dach.

Po dokładnem obliczeniu stwierdzono, że spaliło się ogółem 29 samochodów osobowych i 2 motocykle różnych marek. Między innemi spaliły się samochody gen. Rozwadowskiego i dowódcy K. O. P. gen. Minkiewicza. Kilka aut zostało nadpalonych. Straty w przybliżeniu wynoszą miljon zł. W czasie akcji ratunkowej zranili się szybami w ręce st. sierżant Bek i strażak z I oddziału Ziółkowski.

Sprawcę katastrofy, szeregowca Merskiego osadzono w więzieniu wojsk., na ul. Dzikiej.

Na miejsce katastrofy przybyli: szef administracji armji gen. Konarzewski, dowódca D. O. K. nr. 1 gen. Malczewski, kierownik Sztabu Generaln. gen. Kessler, dowódca dywizjonu pułk. Dębowski, zastępca komendanta miasta, płk. Ocetkiewicz, oficer inspekcyjny garnizonu mjr. Rudnicki, szef departamentu V. Wojsk Technicznych płk. Przybylski, szef Wydziału Wojsk Samochodowych płk. Mroziński, komendant policji Czyniowski, zastępca kierownika I. Inspektoratu p. komisarz Kowalewski i kierownik XIII komisarjatu p. Sobota.

Krwawy napad terorystów jugosłowiańskich na włoską stację pograniczną.

Paryż, 6. 4. (Tel. włas.) Z Rzymu donoszą: Podczas świąt wtargnęli na stację Prestranek na granicy włosko-jugosłowiańskiej zamaskowani bandyci, którzy pod groźbą rewolwerów zmusili urzędników do wydania 250 tysięcy lirów.

W pogoni za bandytami trzech urzędników włoskich poniosło śmierć. Śledztwo wykazało, że napastnicy należeli do organizacji jugosłowiańskiej, **której żądaniem jest wzniecanie irredenty wśród Jugosłowian włoskich.**

Olbrzymi pożar w Londynie.

300 strażaków pracowało 5 godzin.

Londyn, 5. 4. — W dokach tutejszych wybuchł wielki pożar magazynu towarów wełnianych. Trzystu strażaków przez 5 godzin walczyło z szalejącym żywiołem, zanim go unieszkodliwiło.

Wycieczka polska w Czechach.

Warszawa, 7. 4. (A. W.) Wczoraj przybyła do Pragi czeskiej wycieczka 50 słuchaczów i słuchaczek, klasy dramatycznej Warszawskiego Konserwatorjum Państwowego, pod przewodnictwem dyr. Zelwerowicza. Wycieczka została powitana na dworcu przez przedstawicieli poselstwa polskiego, akademickie koło studentów polskich na uniwersytecie w Pradze, Towarzystwo „Przyjaciół Polski", przedstawiciele akademji praskiej, oraz tłumy studentów i młodzieży. Wycieczka zabawi w Pradze tydzień.

Ameryka o zjednoczonych Stanach europejskich.

Hrabia Coudenhove-Kalergi publikuje w swem piśmie „Paneuropa" wyniki swej akcji amerykańskiej. W Ameryce udało mu się pozyskać kilka wpływowych osobistości, a przy ich udziale zorganizował komitet pomocniczy dla europejskich stanów zjednoczonych. Coudenhove-Kalergi rozdał w Ameryce kwestjonarjusz, na którym zamieszczone były, między innemi, następujące pytania:

Czy uważa Pan stworzenie zjednoczonych stanów europejskich za konieczność europejską? Czy stworzenie europejskich stanów zjednoczonych jest zdaniem Pańskim możliwe?

Coudenhove-Kalergi otrzymał 32 odpowiedzi, z których ciekawsze poniżej podajemy:

Walter de Hinos, członek międzynarodowej komisji dunajskiej, odpowiedział: „Europa będzie mogła konkurować z Ameryką dopiero po uprzedniem zniesieniu obecnego systemu celnego, który uniemożliwia dostateczną eksploatację przemysłu europejskiego. Państwa europejskie powinny sobie uświadomić, że niszczą swój własny przemysł, gdyż nie dają mu możności dostatecznego rozwoju".

Prezydent General Electric Company, Gerard Swope, uważa, że zburzenie chińskiego muru, odgraniczającego wzajemnie państwa europejskie, musi potrwać dłuższy czas. Dopiero po zniesieniu granic w Europie można będzie mówić o stworzeniu zjednoczonych stanów europejskich.

Frank Vanderlip sądzi, że w dzisiejszych warunkach europejskie stany zjednoczone są niemożliwe, a to ze względów natury ekonomicznej. Pierwszem następstwem zniesienia granic celnych byłaby przewaga tych państw, które pod względem ekonomicznym są bardziej rozwinięte, a dopiero z biegiem czasu mogłyby się stosunki wyrównać. Dlatego bardzo jest wątpliwe, czy wszystkie państwa europejskie zgodziłyby się na zrealizowanie planu stanów zjednoczonych.

Bardzo ciekawa jest odpowiedź generała Taskera H. Blisca, który uważa za nieodzowne warunki stworzenia europejskich stanów zjednoczonych: 1) ograniczenie wydatków na cele wojenne, 2) wspólną walutę, 3) reformę i uproszczenie systemu celnego, 4) stworzenie stałego trybunału międzynarodowego.

Wydawca „National", I. C. Willard odpowiada na pytania Coudenhove-Kalergi krótko i węzłowato w następujący sposób: „Stworzenie zjednoczonych stanów europejskich jest konieczne. Europejskie stany zjednoczone będą mogły egzystować, jeśli Europa w dalszym ciągu kierować się będzie duchem Locarna".

Wielkie miasta amerykańskie.

Ludność Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wynosi 115 miljonów osób. Piąta część obywateli amerykańskich mieszka w 18 wielkich miastach, z których każde liczy przeszło 400.000 mieszkańców. Jeśli dodamy do tego jeszcze miasta średnie i małe, okaże się, że 55 proc. wszystkich obywateli amerykańskich mieszka w miastach, podczas gdy pozostałych 45 proc. stanowią rolnicy.

Rozwój miast amerykańskich jest wprost ogromny. Przed 25 laty posiadała Ameryka Północna następujące wielkie miasta: New York, Chicago, Philadelphia, St. Louis, Boston, Baltimore, Pittsburgh, Cleweland, Buffalo i San Francisco.

Po 10 latach trzy największe miasta pozostały nadal na pierwszem miejscu, ale w stosunkach pozostałych miast zaszły wielkie zmiany. Na rozwój wielkich miast amerykańskich wpłynął przedewszystkiem **rozwój przemysłu samochodowego**, w dalszym ciągu **wzmożona immigracja** i **przenoszenie się ludności wiejskiej do miast.**

Jedno z nowych wielkich miast amerykańskich, **siedziba centralnych zakładów Forda, Detroit**, które na początku bieżącego stulecia liczyło niespełna 300 000 mieszkańców, wzrosło w przeciągu 10 lat na **miasto półmiljonowe**, większe niż Buffalo i San Francisco. **Obecnie** zajmuje Detroit (1 200 000 mieszkańców) **czwarte** miejsce wśród wielkich miast amerykańskich. **Bardzo** szybko rozwija się również miasto Cleweland, liczące obecnie 940 000 mieszkańców.

Rekordowy wprost wzrost wykazuje miasto **Los Angelos**, które w roku 1900 liczyło 100 000, a obecnie 750 000 mieszkańców. Rozwojowi tego miasta sprzyjał w pierwszej linji **przemysł filmowy**, który jest tutaj skoncentrowany.

Pojedyńcze wielkie miasta amerykańskie wykazywały w roku 1925 następującą ilość mieszkańców: New York 6 100 000, Chicago 2 995 000, Philadelphia 1 980 000, Detroit 1 240 000, Cleweland 936 000, St. Louis 820.000, Baltimore 800.000, Boston 780.000, Los Angelos 750 000, Pittsburgh 630 000, San Francisco 550 000, Buffalo 540 000, Milwaukee 509 000 Washington 500 000, Newark 460 000, Mineapolis 425 000, New Orleans 414 000. Cincinati 410 000. (CEPS.)

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Poszukiwacz złota. (12

Powieść z tajemnic polskiej alchemji.

— Pozwól, iż raną twą sam zajmę się, panie. Rzecz ci, iż pod mą ręką zaraz zasklepi się, a wszelki ból ustanie.

— Grzmot i burza! Kimże jesteś, mości czarodzieju? Zagadkowy uśmiech przebiegł po wargach Sędziwoja:

— Odpowiedziałbym ci anagramem, który złożon jest z wszystkich liter mego nazwiska: Divi Leschi genus amo, nie objaśniłby cię on jednak. Jestem szlachcicem polskim, podążam jako ty na dwór elektora, na którym wprowadzić mnie raczysz, a zwę się Sędziwoj. Michael Sendigovius...

— Moja córka Truda — odrzekł pan z orderami, wskazując na pannę, która już zeskoczyła zręcznie z rumaka. — Chodźmyż razem do domu! — dodał, uznając widocznie obopólne wyjaśnienia za wystarczające.

Trzeba oddać te sprawiedliwość panu posłowi, iż nie kiął już teraz, ani nie narzekał, szedł sztywnie i z wielką godnością, podpierany przez córkę, która w drugiej ręce utrzymała bicz i uderzała nim niecierpliwie po wysokim bucie. Odetchnąłem już, kiedy baron wchodził w drzwi, ale on odwrócił się jeszcze do pachołków:

— Gdyby tego zbója, co do mnie strzelał, tu przywiedli, to na ognju go położyć i zeznanie wydobyć. W mieście zaś dać znak, by w okolicy obławę uczynili!

— Nie każesz przecież meczyć nikogo, zanim dowiesz się, kto on taki — zauważyła z wyrzutem panna.

— Grzmot i burza! Nauczę ja go strzelać do cesarskiego posła!

Zostaliśmy się bez panów z niemieckim orszakiem.

— Nie widzieliście tu kogo uciekającego? — spytał jeden ze sług. — A może kto tu w pobliżu ze strzelbą chodził?

Jakoś właśnie nawinął się kiper, który odpoczywszy nieco, bacznie się teraz wszystkiemu przysłuchiwał.

— Widzieć to niejednego ze strzelba widziałem — mruknął niechętnie — sami jednak porządni ludzie to byli. Snać was opryszkowie jacyś napadli, a potem spiesznie uciekli. Zwykła rzecz. Było tu co takie korowody robić!

— A możeś to ty sam był? — zauważył sługa, przysuwając się groźnie. — Coś nie masz wyraźnej miny i w żółtym kabacie jesteś, a mówiłem zaraz, iż między krzami coś żółtego migało.

— Dajże mu spokój! — przerwał tu drugi. — Nie widziszże, iż to pijaczysko jakieś stare. Spójrz na jego nos. Takiemu kufę nosić, a nie rusznicę.

Nieobyczajne było to postępowanie, więc ja i obaj nasi hajducy wysunęliśmy się naprzód milczkiem i pewnieby się jakaś burda z Niemcami zrobiła, ale w tej chwili posłyszałem głos swego pana:

— Bodowski!

Skoczyłem do domu żywo, zawoławszy tylko:

Zostawcież w spokoju mego przyjaciela! Spójrzcie, iż w garści ściska nóż, którym lepiej niż ów zbrodzień w jednego z was wyceluje. Nie róbcież zatem waśni, bo mój znakomity pan powie waszemu świetnemu panu, iż w naszym kraju takie nieobyczajne sługi precz się przepędza.

Zawstydzili się, a może też z kiprem nie chcieli zaczynać. Ja zaś tymczasem już znalazłem się w izbie, gdzie pan poseł cesarski z postrzelonem ramieniem nad miednicą stał, w którą krew żywiej biec poczęła. Imci Sędziwój powyżej rany wiązał silniej rękę jego ręcznikiem, a obok stała panna o licach bladych, jakby ją śmierć czekała.

Apteczkę! posłyszałem rozkaz.

Podałem małą, podróżną skrzynkę, z którą mój pan nie rozstawał się w razie postoju. Dobył on stamtąd białej maści i cienką warstwą jej ranę pociągnął.

— Oto balsam — rzekł — pewnego świetnego lekarza i chirurga francuskiego, który tysiące żołnierzy podczas wojny nim wyleczył. Zaginiony jego przepis dostałem jako cenny dar od jednego z alchemików, których ongi u siebie gościłem. Dałem im za to przepis, jako srebro z cyny wyrabiać, ale dar jego wart był więcej!

Alchemikiem jesteś, mości panie — krzyknął ranny. — Z radością przedstawię cię elektorowi, a nawet z przyjemnością mogę cię zabrać do cesarza Rudolfa.

— Nie mów teraz nic, panie pośle. Czujeszli ulgę?

— W rzeczy samej! Grzmot i burza! Cały ból zniknął, jakby go djabli wzięli.

— Nie obrażaj Boga, panie pośle! Gdyby kula była została w ramieniu, więcej mi i trudniejszych trzeba byłoby zabiegów. Jako widzisz, krew nie płynie już i jak obiecałem ci, wyruszymy stąd predzej, niż za godzinę.

Drobna rączka Trudy, pokryta łosiową rękawiczka, spoczęła nagle w dłoni Sędziwoja.

— Dziękuję ci, mości panie.

Miałem wrażenie, iż pan mój drgnął przy tem nagłem dotknięciu, nie odrzekł jednak nic, jeno zwrócił się do barona Salis.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ZEBRANIE
Koła Pol. Str. Chrześcijańsk. Demokracji

odbędzie się

w piątek, dnia 9-go kwietnia r. b. o godzinie 7 i pół wieczorem w hotelu Kellasa

ul. Józefa Wybickiego nr. 42.

Referat wygłosi kol. poseł **Nowicki.**

O liczny udział członków i sympatyków prosi

ZARZĄD KOŁA.

Wstrząsające morderstwo pod Rzeszowem
Powodem zbrodni krzywdzący zabójcę testament matki.

Lwów, 6. IV. W Boguchwale pod Rzeszowem Wacław Pasterczuk, plenipotent dóbr Surzyckich został zamordowany skrytobójczo, przez Karola Angermana. W chwili, gdy Pasterczuk wysiadał na dworcu w Boguchwale z pociągu, padł strzał z dubeltówki. naładowanej starem żelaziwem i prochem. Pasterczuk zmarł na miejscu.

Policja przy pomocy psa wszczęła poszukiwania zabójcy. Ślady prowadziły do Angermana, który przyznał się do zbrodni. Powodem zabójstwa były sprawy spadkowe. Matka Angermana utworzyła fundację dla sierot Surzyckich, z zastrzeżeniem, że Pasterczuk, jej długoletni rządca, pozostanie na dożywociu. Angermanowie starali się za wszelką cenę zwalić testament. Nienawiść ich w pierwszym rzędzie zwróciła się przeciw Pasterczukowi.

Zbrodnia była dokonana z premedytacją. Okazało się, że przed zbrodnią Angerman namawiał okolicznych włościan i przekupił ich, aby składali fałszywe zeznania. Dziesięciu włościan zostało skutkiem tego aresztowanych. Angermanowi grozi sąd doraźny. Zabójca jest bratankiem przemysłowca i b. posła do parlamentu wiedeńskiego.

Tylko konieczność zmusiła policję do śmiertelnej salwy.
Wyniki śledztwa w Stryju komisji ministerjalnej.

Lwów, 6. 4. (AW.) Donoszą ze Stryja, że bawiąca tam komisja śledcza z Warszawy stwierdziła, iż użycie broni przez policję było konieczne, a postępowanie komisarza Łazarewicza bez zarzutu.

Ustalono, że zabitą kobietą nieznanego nazwiska była 21-letnia Justyna Steńczuk, robotnica masarska ze Stryja. Ona to awanturowała się w pokoju zastępcy starosty p. Zgody i zachowywała się agresywnie wobec policji.

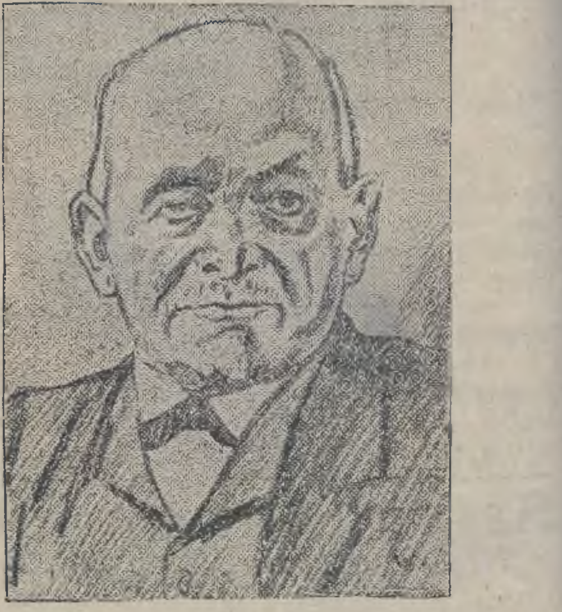
Stan dziesięciu rannych, znajdujących się w szpitalu, jest bez zmiany. Liczba aresztowanych doszła do 44.

Zwłoki Jurjewskiej znaleziono w Alpach.
A więc jednak popełniła samobójstwo.

Berlin, 6. 4. W grudniu zeszłego roku, niemal świat cały obiegła wiadomość o nagłem i tajemniczem zniknięciu znanej rosyjskiej śpiewaczki w Berlinie, Zinajdy Jurjewskiej. Na tle tego zagadkowego zniknięcia powstały najrozmaitsze domysły i plotki. Mówiono, że Jurjewska wstąpiła do klasztoru w Danji, że uciekła z kochankiem do Ameryki, że padła ofiarą bandy apaszów berlińskich itp. W tych dniach tajemnica wyjaśniła się.

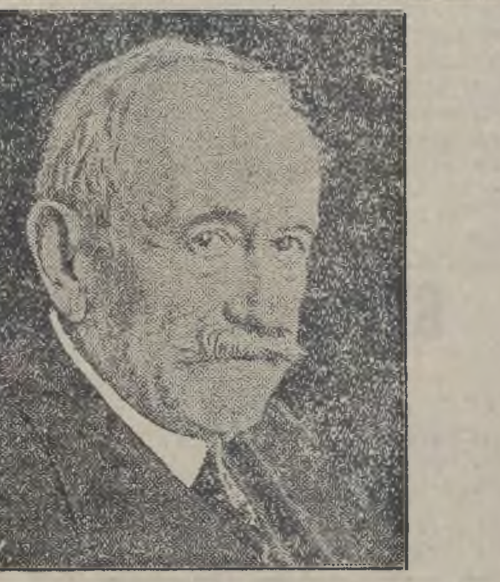
W odległości kilometra od Djabelskiego Mostu pod Andermattem, znaleziono zwłoki Jurjewskiej. Popełniła ona samobójstwo, rzucając się w przepaść jeszcze 5 grudnia r. z. Wszelkie poszukiwania dotychczasowe były bezskuteczne.

Dopiero teraz, gdy lody poczęły topnieć, natrafiono na ciało samobójczyni, które było przykryte grubą warstwą lodu.



† AUGUST THYSSEN

Zmarł August Thyssen, jeden z największych przemysłowców niemieckich, w wieku lat 81. Thyssen posiadał wielkie fabryki żelazne, kopalnie, rozrzucone między innemi w Alzacji i Lotaryngji. Niezależnie od tego posiadał od fabrykę broni w Mikołajewsku nad morzem Czarnem. Od roku 1871 odgrywał on bardzo ważną rolę w przemyśle wojennym.



ASHER C. BAKER

organizator wielkiej wystawy światowej w Filadelfji, która otwartą zostanie 1 czerwca rb. W wystawie bierze udział 28 krajów i spodziewane jest 50 miljonów zwiedzających.

Komunikat
do wszystkich towarzystw „Przysposobienia Wojskowego" oddziałów wojskowych i klubów sportowych w Grudziądzu.

Niniejszem podajemy uchwalony w dniu 30. III. 26 r. program zawodów sportowych na dzień święta narodowego 3 Maja br.

a) Zawody jednostkowe dla panów:

BIEGI:

1. Bieg 100 m.
2. Bieg 200 m.
3. Bieg 800 m.
4. Bieg rozstawny 4×100 m.
5. Bieg na przełaj (trasa biegu 3000 m.).

SKOKI:

6. Skok w dal z rozbiegu,
7. Skok zwyż z rozbiegu,
8. Skok o tyczce,
9. Trójskok.

RZUTY:

10. Rzut dyskiem (dowolną ręką),
11. Rzut oszczepem (dowolną ręką),
12. Wyrzut kuli (dowolną ręką).

b) Zawody jednostkowe dla pań:

1. Bieg 60 m.
2. Bieg 250 m.
3. Skok w dal z rozbiegu,
4. Wyrzut kuli.

c) Pięciobój lekkoatletyczny dla panów:

1. Skok w dal z rozbiegu,
2. Rzut oszczepem,
3. Bieg 200 m.
4. Rzut dyskiem,
5. Bieg 1500 m.

d) Pięciobój wojskowy (drużynowy dla panów):

1. Bieg 100 m.
2. Skok w dal z rozbiegu,
3. Rzut granatem,
4. Strzelanie na 100 m.
5. Marsz drużynowy 5 km.

Zawody wyszczególnione pod a) odbędą się również dla młodzików. Młodzikiem jest każdy, który jeszcze nie zdobył na zawodach żadnej nagrody.

Przewidziany jest także bieg kolarski na 7 km.

Do pięcioboju wojskowego, organizacje zgłoszą zespoły po 6-ciu zawodników (oraz 2 rezerwowych).

Zgłoszenia zawodników nadsyłać należy za pośrednictwem odnośnej organizacji, z dołączeniem wpisowego, które wynosi 50 gr. od zawodnika (młodzież szkolna oraz szeregowcy 25 gr.), do dnia 24 kwietnia rb. godz. 12 w poł. na ręce sekretarza pana Pawła Bączyńskiego ul. Strzelecka 7. Podać także należy, w której grupie dany osobnik (zawodnik, młodzik) startuje.

Późniejszych zgłoszeń nie uwzględni się.

Pozatem każda organizacja zgłosi do dnia 17 kwietnia na ręce p. Bączyńskiego pięciu sędziów-pomocników z podaniem ich adresu.

Szczegółowy program oraz skład grona sędziów podamy do wiadomości później. Zwracamy uwagę zainteresowanym, że w miejsce rozgrywanej stafety 6×50 wchodzi w tegoroczny program zawodów bieg rozstawny 4×100 m., regulamin zeszłoroczny nie obowiązuje, gdyż miarodajne są przepisy Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Natomiast pozostaje w mocy statut nagrody wędrownej, który teraz odnosi się do biegu 4×100 m.

Prawo startowania ma każdy zorganizowany zawodnik, wyjątek stanowi bieg kolarski, do którego dopuszcza się niezorganizowanych.

Za Komitet Przysp. Wojsk. i Wych. Fiz.

(—) **Wl. Samoliński,** przewodniczący zawodów.

(—) **P. Bączyński,** sekretarz zawodów.

Z ruchu wydawniczego.

„PRZYJACIEL SZKOŁY". Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego Rok V. Nr. 6 (20. 3. 26) Poznań (Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Różana 4a). Ostatni zeszyt „Przyjaciela Szkoły" uwzględnia jako „wiosenny" szczególnie przyrodę. W artykule wstępnym p. t. „Nauka botaniki w świetle obrony przyrody" dr. Sokołowski zaleca założenie zielników biologicznych. K. Łuczak analizuje „Cel nauki przyrody w szkole powszechnej". J. Kondracki mówi o „nauczaniu botaniki w szkole powszechnej". L. Kuzimska zdaje sprawę, w jaki sposób przyczyniła się do rozwoju zdolności spostrzegania u dzieci swej klasy.

Dalej zawiera zeszyt pięć lekcyj na następujące tematy metodyczne: Ryba. Okoń. — Dlaczego drzewa owocowe wytwarzają nadmiar kwiatów. — Rośliny wiosenne - jaskrowate. — Końcówka li i ły w liczbie mnogiej czasu przeszłego. — stopniowanie przedmiotników. Treść zeszytu uzupełniają uwagi w sprawie hodowli kwiatów przez dzieci szkolne i abecadła ruchomego, różne wiadomości odpowiedzi redakcji, ogłoszenia itd.

ZA PRZYKŁADEM SALOMONA.

W małej wiosce bawarskiej cyklista przejechał gęś na szosie. Ofiarował w poczuciu swej winy 2 marki odszkodowania właścicielowi nieszczęsnej gąski. Chłop certował się i targował, żądając aż 5 marek; wzamian za to odstępował gąskę winowajcy. Cyklista nie palił się do gąski, a 5 marek nie chciał ofiarować, uważając, że to zbyt dużo. Spór się zaogniał i przeciągał. Wreszcie obaj przeciwnicy udali się do wójta, prosząc o sprawiedliwy wyrok.

— Dobrze, — rzekł wójt — rozsądzę was. Sprawca śmierci gąski zapłaci 2 marki odszkodowanemu, ja mu dopłacam oto żądane 3 marki i... zabieram gęś!

CZEMU W MIASTACH NIEMA DOŚĆ SŁOŃCA?

Na pytanie to dały odpowiedź interesujące doświadczenia przeprowadzone nad powietrzem w Paryżu przez znanych fizyków, prof. d' Arsonvala i Bordas. Twierdzą oni, iż dym i kurz, wytwarzane przez wielkie miasto, a unoszące się nad nim w powietrzu nietylko zatruwają atmosferę, ale, sprzyjając tworzeniu się mgły, oparów, chmur zabierają miastu wielką ilość światła i ciepła słonecznego. Uczeni paryscy przeprowadzili odnośne doświadczenia, ustawiając w rozmaitych miejscach Paryża t. zw. pluwiometry, zbierające wodę deszczową, z którą spływa kurz, dym i osady, unoszące się w powietrzu. W centrum miasta, w okolicy Palais-Royal, zebrano 12 gramów pyłu i osadów na metr kwadratowy w przeciągu roku. W fabrycznem przedmieściu Vitry zebrano w tych samych warunkach aż 1 kilo 629 gramów osadu!

W tak ogromnych ilościach unosi się w powietrzu dym i kurz, wyrzucane przez kominy fabryczne.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Postępy prac przy budowie portu w Gdyni w roku ubiegłym i ich stan dzisiejszy.

Co się tyczy prac przy budowie portu w Gdyni, to należy stwierdzić, że w roku ubiegłym były one prowadzone intensywnie i znacznie się w tym czasie posunęły, zwłaszcza, o ile chodzi o najżmudniejszą część prac, bagrowanie awanportu i basenu wewnętrznego. Przy tych pracach pracowało w r. 1925 z przerwami 5 bagrów parowych, przyczem wybagrowano około 700 000 m ³, co stanowi 64 procent robót, przewidzianych na ten rok w dodatkowej umowie z dnia 27 lutego 1925 r., która to umowa przewiduje w roku 1925 wykonanie przeszło podwójnej pracy w porównaniu z umową zasadniczą z dnia 4 lipca 1924 r. Przy budowie portu było zajętych średnio 350 robotników, liczba ta jednakże dochodziła do przeszło 450 (w sierpniu). Roboty przy budowie molo północnego, jako też wogóle roboty betonowe przy nabrzeżach, poczyniły ogromne postępy. Pomimo to jednakże stwierdzić należy, że program robót na rok 1925 nie został w całości wykonany. Sfery więc gospodarcze na Pomorzu liczą na to, że w roku bieżącym zaległości te zostaną wyrównane i że ostateczny termin ukończenia prac będzie dotrzymany. Poza normalnemi pracami budowlanemi zrobiono dużo w celu dostosowania już obecnie portu do eksportu węgla, dzięki czemu port w Gdyni w tej dziedzinie oddaje już obecnie naszemu eksportowi znaczne usługi. Pod względem urządzeń portowych rok 1925 można nazwać przełomowym. Rozbudowa w tym kierunku zaczęła się od położenia toru normalnej szerokości na molo południowym. W ten sposób połączono przystań dla statków z siecią kolejową i umożliwiono bezpośrednie ładowanie węgla i kopalniaków z wagonów na statki. Główne trudności w eksporcie przez Gdynię polegają na tem, że port ten jest jeszcze za mało popularny pośród amatorów i że urządzenia portowe nie są w Gdyni jeszcze tego rodzaju, aby bardzo do tego portu statki obce zachęcały, a marynarki własnej niestety jeszcze nie mamy, jakkolwiek akcja, zmierzająca do powołania jej do życia jest w toku. Do bardzo ważnych nabytków roku 1925 należy zaliczyć zakup dla potrzeb portu silnego holownika, który zapewnia bezpieczne wejście statków do portu i jest zaopatrzony w urządzenia ratownicze i do łamania lodu. Pod względem urządzeń mechanicznych do ładowania rok ubiegły należy uznać o tyle za korzystny, że zamówiono w Tow. Akc. „Ziednoczone Huty Królewska i Laura" 2 krany, z których każdy będzie mógł ładować 150 tonn na godzinę, oraz dwa duże żórawie bramiaste 5-tonnowe. Na mocy umowy z firmą K. Rudzki w Warszawie do dnia 1. VI. br. ma być ukończona budowa olbrzymiego składu o powierzchni 40 000 m ², którego brak daje się obecnie ogromnie odczuwać. Poza powyższemi robotami przystąpiono do budowy basenu północnego dla Marynarki Wojennej, skrzynie żelazno-betonowe dla tego basenu są już gotowe, a 3 z nich już nawet opuszczone. Niezależnie od tego Tow. „Tri" prowadzi budowę ostrogi typu drewnianego na palach dla tegoż basenu. — Eksploatacja miesięczna Gdyni w roku sprawozdawczym była jeszcze nieznaczna, a od czerwca br. zdolność przepustowa będzie już wynosiła około 125 000 tonn. Pozatem opracowano projekty przebudowy stacji kolejowej w Gdyni i budowy pomocniczej stacji towarowej, która umożliwi dodatkowe przepuszczenie dziennie 4 par pociągów towarowych w pełnym składzie. Wszystko to umożliwi w br. podjęcie właściwej eksploatacji portu i to już u nabrzeży nie prowizorycznych, a ostatecznych, głębokości 8 i 10 m. Pozatem nadmienić wypada, że w r. ub. opracowano projekt schroniska dla rybaków, które ma stanąć przy molo południowem.

Dalszą sprawą jest budowa samego miasta-city portowego, bez czego oczywiście port należycie nie może się rozwinąć. Jakkolwiek zagadnienie to napotyka na pewne trudności, gdyż przekształcenie gminy, liczącej 2 300 dusz na miasto o 60 000 do 100 000 mieszkańców, nie jest rzeczą prostą, to jednakże rok 1925 znacznie posunął naprzód odnośne prace przygotowawcze. Rolę city dla Gdyni gra narazie Gdańsk — lecz od usług jego w tym kierunku musimy się jaknajprędzej uwolnić.

Jako na dalszy brak, który port w Gdyni już teraz w poważnej mierze odczuwa, należy wskazać na niedostateczne połączenie kolejowe Gdyni z resztą kraju, co się już obecnie daje bardzo odczuwać przy eksporcie węgla. Dotychczasowe połączenie linjami jednotorowemi przez Gdańsk i przez Kokoszki, należy uznać za niewystarczające już teraz, nie mówiąc nawet o dalszym rozwoju Gdyni, to też prowadzona obecnie budowa kolei magistralnej Bydgoszcz—Gdynia jest sprawą niezmiernie pilną. Obecnie roboty są prowadzone na odcinku Czersk—Bąk w związku z budową odcinka Bąk—Kościerzyna.

Roboty tu są rozpoczęte w początkach sierpnia r. z. przyczem normalnie pracowało tu około 500 robotników. Na dalszych terenach prowadzone są studja techniczne i ostateczne trasowanie linji na przestrzeni Somonino—Osowa, Kościerzyna—Golubie i Bąk—Szlachta. Trasa projektowanej linji Bydgoszcz—Gdynia ma przechodzić przez Maksymiljanowo—Szewno—Wierzchucin—Szlachtę—Łęg—Kościerzynę, a stamtąd wzdłuż egzystującej kolei do Somonina. Od tej miejscowości do Gdyni kierunek nie jest jeszcze ostatecznie ustalony, obranym jednak będzie kierunek najkrótszy, o ile na to pozwolą względy techniczne i warunki terenowe. —

Czy dalsza „akcja oszczędnościowa" rządu?

Możliwość podwyższenia towarowej taryfy kolejowej.

Na najbliższem posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów jeszcze w bieżącym tygodniu będzie rozpatrywana sprawa podwyżki taryfy kolejowej towarowej.

Komitet zadecyduje o zasadzie podwyżek, a ministerstwo kolei opracuje szczegóły.

Przy największym pośpiechu podwyżka taryfy może wejść w życie najwcześniej dopiero 1-go maja.

Min. Osiecki o rokowaniach handlowych polsko-niemieckich.

Według oświadczenia min. Osieckiego początek rokowań wypada na kwiecień, gdyż w tym terminie obie strony dadzą ogólną ocenę wzajemnych żądań celnych. O terminie zakończenia rokowań nic nie można jeszcze mówić, gdyż ze strony niemieckiej zostały wysunięte ogromnie liczne żądania, a mianowicie tak pod względem ilości 600 stawek jak i żądanych zniżek trudne do omówienia. Dość powiedzić, że w niektórych wypadkach domagają się Niemcy 90%-ej zniżki. Strona przeciwna nie tylko że stawia nadmierne żądania, ale i nie jest skłonna do ustępstw. Rząd zaś polski z resortem ministerstwa P. i H. na czele jest pełen dobrej woli, lecz **nie pójdzie na kompromis mogący choćby w najmniejszym stopniu zaszkodzić żywotnym interesom państwa.** Dążymy do zawarcia z Niemcami traktatu handlowego, jednak nie możemy przeceniać jego ważności. Nie zapominajmy o tem że w 1-szem półroczu ub. r. Polska miała ujemny bilans handlowy mimo utrzymywania stosunków z Niemcami, które się wyrażały kwotą 100 milj. franków złotych za sprzedany Niemcom węgiel i żelazo. Trzeba także przypomnieć że niezależnie od wojny celnej Niemcy nie chciały przyjmować naszego węgla. Co się tyczy rolnictwa to jakkolwiek gałąź ta mniej odczuwa wojnę celną z Niemcami, zawarcie traktatu jest dlań ważne.

Wyjazdy robotników rolnych do Niemiec wstrzymane.

Warszawa. Urząd Emigracyjny przy Min. Pracy wstrzymał wydawanie paszportów dla robotników sezonowych do Niemiec, **ponieważ już obecnie wyczerpano oznaczony przez rząd niemiecki maksymalny kontyngent robotników polskich**, którzy w tym roku mogli być zatrudnieni przy robotach sezonowych na roli

Ludność robotnicza w Polsce według zawodów.

Na podstawie spisu z 1921 r. nie obejmującego wszakże Górnego Śląska podaje się dane statystyczne dotyczące robotników wszelkich zawodów. A więc 13% ludności pracującej zawodowo w przemyśle i górnictwie oraz ich rodzin. Najwięcej pracuje w przemyśle odzieżowym 23,8%, spożywczym 13,8%, w drzewnym 10,2%, w górnictwie 7,8%, w metalowym 7,4%, w przemyśle mineralnym 4,1%, skórzanym 2,3%, maszynowym i elektrotechnicznym 2,2% chemicznym 1,6%, w hutnictwie 1,6%. Na inne gałęzie przypada 5—6%.

Największe skupienie ludności przemysłowej jest w województwach centralnych — 210,68 tys. Następnie w województwach południowych — 727 tys., zachodnich 456 tys., wschodnich 228 tys. i na Śląsku Cieszyńskim 51 tysięcy.

Sytuacja w angielskim przemyśle górniczym zaostrzona.

Londyn, (A. W.) Sytuacja w przemyśle górniczym w Anglji zaostrzyła się znowu. Właściciele kopalń postawili warunki, a mianowicie przedłużenie dnia pracy ponad 7 godzin, zniesienie dotychczasowych płac minimalnych i podwyższenie produkcji dziennej dla poszczególnych robotników. Płace w przyszłości mają być ustalone w stosunku do wydajności kopalń w poszczególnych rewirach.

Na przyszły piątek zwołana została konferencja delegatów organizacji robotniczych. Istnieje uzasadniona obawa, że konferencja nie przyjmie warunków stawianych przez właścicieli, wobec czego może przyjść do zerwania rokowań. Pociągnęłoby to za sobą wydalenie z pracy górników. Wydalenie to miało nastąpić już 1-go sierpnia i zostało odroczone do 1 maja rb. Zerwanie rokowań uczyniłoby sprawę wydalenia robotników z kopalń znowu aktualną.

Delegacja polska na zjazd Instytutu Rolnictwa w Rzymie.

W połowie kwietnia wyjeżdża delegacja polska na walne zebranie Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie. Zebranie to zbiega się z kilkoma międzynarodowemi zjazdami naukowemi, w sprawach, związanych z rolnictwem. W skład delegacji wchodzą: pp. poseł b. minister Jerzy Gościcki, Albin Jura z T-wa Rolniczego w Krakowie, Stefan Królikowski z Ministerstwa Rolnictwa prof. Mikulski oraz z Głównego Urzędu Statystycznego Edward Szturm de Sztrem.

„Boom" kauczuku w Indjach Wschodnich.

Wielka Brytanja posiada monopol produkcji kauczuku. W jej ręku znajduje się ⁹/₁₀ plantacji kauczuku w krajach podzwrotnikowych. O kauczuk, o uwolnienie się z pęt monopolu angielskiego, prowadzą od dłuższego już czasu zażartą walkę Stany Zjednoczone — największy dzisiaj konsument światowy kauczuku. Do tej walki konkurencyjnej pcha przemysł amerykański polityka wielkich kampanji kauczukowych angielskich, które, w celu podniesienia ceny na surowiec kauczukowy, przeprowadzają od dłuższego już czasu redukcję produkcji i ograniczają eksport kauczuku z kolonji, wyznaczając określoną kwotę eksportową, której przekraczać nie wolno plantatorom.

Jednym z największych producentów kauczuku jest angielska kolonja na półwyspie Malakka. Malakka, położona na vis a vis Singapooru i wysp Sundzkich, na drodze ku południowym Chinom i Japonji, daje wszystkie możliwe ułatwienia eksportowi drogocennego surowca.

Ograniczenie produkcji i eksportu kauczuku wywołało trwający już od roku na Malacce „boom" — typowy, amerykański szał spekulacyjny. Ceny poskoczyły w górę, kauczuk wydzierają sobie z rąk eksporterzy, fortuny w kraju rosną jak na drożdżach, a jednocześnie kwitnie jak nigdy, kontrabanda. Kontrabanda specyficzna: szmugiel wywozowy!

Jak w Stanach Zjednoczonych wódka i spirytualja są przedmiotem kontrabandy, usiłującej przemycić zakazany towar do kraju, — tak na Malakce kauczuk jest przedmiotem kontrabandy, usiłującej go wywieść z kraju. Na zwyżce cen i na kontrabandzie bogacą się, robią fortuny i obławiają się tu wszyscy — plantatorzy, pośrednicy, eksporterzy, kontrabandziści, kulisi, robotnicy.

Rok temu jeszcze plantatorzy wiązali z trudem koniec z końcem. Obecnie fortuny od 15 do 30 000 funtów st. są rzeczą zwykłą; najdroższe automobile angielskie wędrują setkami z Londynu do Rangoon; kulisi chińscy pozwalają sobie na zbytki, o jakich nigdy nie marzyli. Świadectwem wzbogacenia się Malakki jest obieg czeków, t. zw. „Straits Settlements"; w r. 1924 obieg ich wynosił 85 miljonów dolarów, w 1925 zaś — 153 miljony dolarów.

Najciekawszem zjawiskiem na Malakke i jednym z głównych czynników „boom'u" jest kontrabanda, przynosząca olbrzymie zyski plantatorom i eksporterom. Plantatorzy organizują sami w tym celu kulisów, którzy po nocy kradną kauczuk; skradziony kauczuk wędruje ku wybrzeżu, gdzie czekają na zakazany towar flotyle łodzi przemytniczych. Z cennym swym ładunkiem dobijają przemytnicy do wysp Sundzkich (kolonje holenderskie), skąd kauczuk wędruje z powrotem do Singaporu (angielski port), jako surowiec importowany.

Wszystkie te operacje są skomplikowane i niełatwe, bo za przemytnikami uganiają się agenci rządowi i straż celna angielska. Ale plantatorzy i kulisi trzymają się solidarnie i nie było wypadku, by plantator odmówił wsparcia i zasiłku rodzinie złapanego na gorącym uczynku kulisa.

Przemytnicy portowi, eksporterzy, pośrednicy — wszyscy tworzą ogniwa mocnego łańcucha kontrabandy i popierają się wzajemnie.

Kauczuk jest produktem giętkim. Kauczukowo giętkie też stały się podobno na Malakce sumienia wszystkich zainteresowanych w złotodajnej grze szmuglerskiej.

A samych plantatorów liczy Malakka 92 000, w tem 2 300 Europejczyków, prócz kilkuset tysięcy kulisów, tragarzy etc.

Kronika krajowa.

— **STARANA O BUDOWĘ WYŻSZYCH UCZELNI.** Władze krakowskiej akademji handlowej zabiegają o kredyty na zbudowanie gmachu wyższego studjum handlowego. Ministerstwo Oświaty w porozumieniu z miastem wstawiło do budżetu na ten cel 300 tysięcy złotych. Budynek ma stanąć w okolicach parku Jordana. Roboty podjęte zostaną natychmiast po wyasygnowaniu zaliczki.

Sejm śląski w porozumieniu z kurją biskupią w Katowicach czyni starania o nabycie terenu w Krakowie pod gmach Seminarjum Duchownego. Seminarzyści uczęszczaliby na wydział teologiczny Uniwersytetu Krakowskiego.

— **ZJAZDY STOWARZYSZEŃ RZEMIEŚLNICZYCH.** W dniu 18-go kwietnia odbędzie się w Warszawie zjazd Stanu Średniego. Zjazd ten przypadnie w 135-ą rocznicę nadania praw mieszczaństwu polskiemu. Do Komitetu Organizacyjnego zjazdu wchodzi szereg stowarzyszeń rzemieślniczych i cechów. Należy podkreślić, że analogiczny zjazd rzemieślniczy odbędzie się w Katowicach w dniu 10-go kwietnia, w Krakowie 11-go kwietnia, a równocześnie ze zjazdem w Warszawie odbędzie się zjazd Stanu Średniego we Lwowie. Jak widać praca organizacyjna mieszczaństwa posuwa się szybko naprzód. Komitet organizacyjny uprasza o nadsyłanie zgłoszeń delegatów na Zjazd Stanu Średniego do biura: Komitetu organizacyjnego zjazdu Zw. Rzemieślników Chrześcijan ul. Miodowa 14.

Kronika zagraniczna.

— **SPADEK CZERWOŃCA.** Spadek czerwońca wywołał na giełdzie moskiewskiej wielki niepokój. Także i na innych giełdach kraju czerwoniec doznał silnych wahań kursowych. Oczekuje się, że skutkiem tego rząd zamknie kilkanaście giełd.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 6 kwietnia.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	7.90	7.92	7,88

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	7.88
Floreny holenderskie	—
Franki belgijskie	—
Franki francuskie	27.48
Franki szwajcarskie	152.22
Funty angielskie	38.42
Korony austrjackie	111.48
Korony czeskie	23,42

Złoty w dniu 6 kwietnia 1926 r.

Gdańsk złoty 63.05 — 6320, przekaz na Warszawę 62.72 —62.88, **Berlin** złoty 50,34 — 50.86 przekaz na Warszawę, Poznań lub Katowice 50.72 — 50.98, **Londyn** przekaz na Warszawę 39.00, **Zurych** przekaz na Warszawę 62.50, **Medjolan** przekaz na Warszawę 3.14, **Ryga** przekaz na Warszawę 71.00, **N.-Jork** przekaz na Warszawę 12.75.

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, 7. 4., godz. 8,30. — Nieurzędowo notowano dolar 8,38 zł. — Tendencja mocna.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 6. 4. Notowania na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. stacja załadowania. Żyto kongresowe 681 g/l (116 f. hol.) 24.00, — 693.5 g/l (118 f. hol.) 24.00, seradela 22.50, mąka żytnia 50% 40.00. Usposobienie spokojne. Obroty średnie.

NASIONA.

TORUN, 6. 4. Notowano nasiona loco skład za 100 kg: koniczynę czerwoną 275 — 350. — białą 230 — 300, — szwedzką 250 — 310, — żółtą 110 — 140, żółtą w łuskach 50 — 60, inkarnatkę 160 —180, rajgras krajowy 70 —90, tymotkę 70 — 90, seradelę 22 — 26, wykę latową 30 — 34, wiczkę zimową 60 — 75, peluszkę 26 — 30, Victoria 36 — 42, gorczycę 120 — 140, rzepak 80 — 85, rzepik 75 — 85, łubin niebieski siewny 14 — 17, łubin żółty siewny 18 — 20, siemię lniane 70 — 80, mak niebieski i biały 130 — 160, tatarkę 18 — 20, proso 24 — 28.

Wiadomości sportowe.

Harcerski Klub Sportowy — Olimpja 3:4 (2:4)

Najładniejsze spotkanie w sezonie wiosennym.

Grudziądz, 7 kwietnia.

Nie wątpię, że w roku obecnym będziemy jeszcze oglądać **dobre drużyny** piłki nożnej. Niewątpliwie postarają się o to nasze towarzystwa sportowe, **a przedewszystkiem Olimpja.** Pomimo tego nie wierzę, czy w sezonie wiosennym będzie jeszcze jakie spotkanie, **tak zajmujące i ładne,** jak poniedziałkowy mecz pomiędzy **Harcerskim Klubem Sportowym i Olimpją.**

Grę **rozpoczyna H. K. S,,** mając **gorszą połowę boiska i słońce w oczy.** Po kilku zmiennych atakach, **Olimpja opanowuje** coraz bardziej pole, zmuszając tyły białoczerwonych do intensywnej pracy. Bramkarz i obrońcy ratują jak mogą świątynię H. K. S-u.

W 15 min. **wyrywa się nagle atak harcerzy,** celowe podania, małe zamieszanie pod bramką przeciwnika, kurz, wirujące nogi, i — **goal!** W dwie minuty później **Olimpja wyrównuje** a po chwili, wykorzystując nieporozumienie pomiędzy obrońcami i bramkarzem H. K. S-u (w takiej chwili piłkę wybija się zawsze na róg) **strzela drugą bramkę.** W 28 min. siedzi piłka po raz **trzeci** w bramce harcerzy.

H. K. S. jednak nie deprymuje się tem **wcale** a przeprowadziwszy kilka **wcale dobrze pomyślanych** ataków, zdobywa **drugą** bramkę.

Od tej chwili gra się mniej więcej wyrównuje; harcerze coraz częściej goszczą na połowie przeciwnika, mimo to, Olimpja uzyskuje czwartą i ostatnią bramkę.

Po przerwie gra w dalszym ciągu nadzwyczaj **otwarta, spokojna i zajmująca.** Niebiescy zmęczeni upalnym dniem i morderczem tempem, zaczynają powoli ustępywać H. K. S-owi. Tam jednak, **skutkiem braku zgrania się,** nie można wykorzystać przewagi. Z trudem zdobywają harcerze trzeciego goala.

Wynik właściwie nie odpowiada przebiegowi gry, gdyż H. K. S. był drużyną **conajmniej równą** Olimpji, a mógłby nawet przy pewnem szczęściu mecz wygrać. Naogół przyznać należy, że Olimpja na zwycięstwo zasłużyła w zupełności, gdyż przewyższała przeciwnika **taktycznie, kombinacyjnie i fizycznie.** H. K. S. miał jedynie lepszą **technikę i wytrzymałość.**

Na jedno trzeba jeszcze zwrócić uwagę i z uznaniem to podkreślić. Oto zawody trwały przez cały czas w jaknajbardziej **serdecznej atmosferze,** pozbawione zupełnie wszelkiej brutalności, ba! nawet zaciętości w rywalizacji. Fakt ten świadczy o obydwóch drużynach **bardzo korzystnie,** i przyczyni się niewątpliwie do zacieśnienia bliższych węzłów przyjaźni i współżycia na niwie sportowej pomiędzy **Harcerskim Klubem Sportowym i Olimpją.**

Sędziował **bardzo dobrze p. Cichaczewski,** orjentując się znakomicie w foulach i spalonych. Publiczności dużo, przeważnie „na gapę" w czem leży wina **H. K. Su,** który **nie zajął się starannie** stroną organizacyjną zawodów.

DWA DNI WIELKICH NIESPODZIANEK.

Obydwa dni Świąt Wielkanocnych obfitowały w nielada spotkania piłkarskie, we wszystkich miastach kraju. Do boju ruszyły wszystkie pierwszorzędne drużyny Polski, uzyskując następujące wyniki.

We Lwowie, 5. 4. Cracovia—Pogoń 1 : 0 (0 : 0). Powtórne spotkanie powyższych drużyn przyniosło drugie zwycięstwo Cracovii nad drużyną Pogoni, aczkolwiek mecz odbył się we Lwowie, gdzie Pogoń prawie nigdy nie przegrywa. Gra chaotyczna i bezplanowa, zwłaszcza ze strony Pogoni, która jest zupełnie bez treningu i grzeszy kompletnym brakiem startu do piłki. W Cracovii wyróżnili się: Fryc, Hyla, Kubiński i Szperling. Z Pogoni pomoc zupełnie zawiodła. W ataku jedynie Bacz był w swojej zeszłorocznej formie. Publiczności 14.000.

Hasmonea—Czarni 2 : 0 (2 : 2). Hasmonea zdobywa zwycięstwo, przy wielkich owacjach ze strony 5000 żydowskiej publiczności, uzyskując temsamem drugie miejsce w walce o puhar Lw. Z. O. P. N. (pierwsze ma Pogoń).

W Krakowie, 4. 4. Cracovia—Pogoń 3 : 1 (3 : 0). W niedzielę Cracovia pokonała lwowską Pogoń, która przybyła do Krakowa bez żadnego treningu meczowego i była daleką od swej zeszłorocznej formy. Cracovia wystąpiła bez Kałuży, Pogoń bez Garbienia. Naogół uwydatniała się przez cały czas gry przewaga miejscowych. Po pauzie Bacz zdobywa honorowy punkt dla lwowiaków. Następnie Kuchar strzela drugą bramkę, nieuznaną przez sędziego z powodu rzekomej ręki. W Cracovii najlepsi Gintel, Hyla, Kubiński i Sperling. W Pogoni wyróżnili się Kuchar i Bacz.

Jutrzenka—Makkabi 0 : 0.

W Warszawie. Polonia gościła krakowską Wisłę przegrywając w niedzielę **3 : 1 (2 : 1),** w poniedziałek **4 : 2 (2 : 2).** Zwycięstwa Wisły zasłużone, gdyż Polonia była o klasę gorsza.

W Poznaniu. Warta—Cechoslowan (Praga) 2 : 2 (1 : 1) i 3 : 4 (1 : 3). W czasie obu Świąt Wielkanocnych Warta gościła w Poznaniu praską drużynę Cechoslowan, z którą w dwukrotnej rozgrywce uzyskała bardzo zaszczytny wynik.

W Katowicach. I. F. C. Katowice—Wacker (Wiedeń) 4 : 1 (1 : 1). Wspaniałe zwycięstwo katowiczan nad jedną z najlepszych drużyn Wiednia. W niedzielę **Amatorski Klub Sportowy — Wacker 1 : 1 (0 : 0).**

W Łodzi. Z. K. S. — Union 7 : 0 (4 : 0).

We Wrocławiu. Reprezentacja polskiego Górnego Śląska — Repr. niem. G.-Śląska 3 : 3 (2 : 1). Mecz ten, prowadzony z dużą przewagą Polaków, zakończył się niespodziewanie wynikiem nieroztrzygniętym. Należy podkreślić niezwykle uprzejme i serdeczne przyjęcie drużyny śląskiej przez m. Wrocław, które udekorowane zostało barwami polskiemi. Jedynie konsul polski we Wrocławiu nie pokazał się na meczu, ani też nie przyjął delegacji polskiej, która złożyła mu wizytę zaraz po swojem przybyciu do Wrocławia.

„Los Toros" na rynku tczewskim.

Nowoczesny Ursus pomorski kładzie byka w trzeciem spotkaniu.

Tczew, 6 kwietnia.

Tczew pozazdrościł rozgłosu hiszpańskim miastom i — urządził sobie na rynku walkę z bykiem. Żądana emocji publiczność umieściła się na balkonach i w oknach domów.

Na kilka minut przed walką wprowadzono na rynek wielkiego byka, premjowanego na wystawie w Grudziądzu. Jako współzawodnik budzącego grozę zwierzęcia stanął niejaki Grikis, olbrzym, odznaczający się wielką siłą.

Na dany znak przez kierownika walki zwierzę spuszczono z uwięzi, a Grikis rzucił się na nie i chwycił je za rogi. Walka obfitowała w emocjonujące momenty. Chwilami olbrzym skręcał bykowi łeb tak, że zdawało się, iż szyja złamie się, chwilami znów zachodziła obawa że śmiałek legnie pod kopytami rozjuszonego zwierzęcia.

Dopiero przy trzecim spotkaniu nowoczesny Ursus powalił zwierzę na kolana wśród frenetycznych oklasków publiczności.

Walka trwała 25 minut.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ środa 7 kwietnia 1926 r

KALENDARZ: Środa 7-go kwietnia Epifanjusza.
Czwartek 8-go Dyonizego b
Wschód słońca 5 24 zachód 18 41
Wschód księżyca 3 20 zachód 11 49

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU.** jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 5-ej do 7-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty. od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki. od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w szkole w niedziele i święta po nabożeństwie.

*

—** **MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte **w środy** i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe. w **niedziele** święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

*

—** **WYSTAWA OBRAZÓW PROF. WINCENTEGO WODZINOWSKIEGO** i innych malarzy krakowskich. **otwarta codziennie** w Muzeum (ul. Lipowa) od godziny 10 **rano do 4-ej** popołudniu.

*

—** **NOCNY DYŻUR APTEK.** Od 3 do 10 kwietnia apteka „Pod Koroną" ulica Wybickiego 39, telefon 137 i apteka „Pod Złota Gwiazdą", ulica Chełmińska 26, telefon nr. 399.

*

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w środę, dnia 7-go bm. o godz. 8-mej wieczorem po raz drugi znakomita komedja Al. hr. Fredry p. t. „GWAŁTU, CO SIĘ DZIEJE". Komedja ta doskonała i niezwykła, w swojej koncepcji i budowie. wprowadza widza w staropolski zamach sufrażystek na władzę mężczyzn. Komedja ta na poniedziałkowej premjerze życzliwie przyjęta przez publiczność i prasę, dała sposobność do szczerej a nie wymuszonej zabawy.

W czwartek, dnia 8-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem po raz trzeci doskonały wodewil „NAD PRZEPAŚCIĄ" ze śpiewami i tańcami. Atrakcją tej sztuki oprócz doskonałej gry całego zespołu z pp. Wiesławską, Mirecką, Cybulskim, Szafrańskim na czele, są doskonałe tańce w wykonaniu pp. Popielewskiej i Fabiana.

W piątek, dnia 9-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem po raz trzeci komedja Al. hr. Fredry „GWAŁTU CO SIĘ DZIEJE".

*

—** **Z WISŁY.** Poziom wody w rzece obniża się z każdym dniem coraz bardziej. Żegluga odbywa się normalnie. W dół rzeki przepłynęły obok Grudziądza „Ks Józef Poniatowski", holując dwie berlinki z ładunkami drzewa dla Gdańska oraz statek towarowy „Kołłątaj". Na bulwarach stanęły w tych dniach huśtawki i karuzele, gromadząc wokoło moc dziecjarni.

—** **JEŹDŹCY NASI WYJECHALI DO NICEI.** Zgodnie z ustalonym poprzednio programem, jeźdźcy nasi wyjechali dnia 1 kwietnia do Nicei na wielkie międzynarodowe konkursy hippiczne. Z Nicei udadzą się nasi kawalerzyści do Rzymu, poczem wrócą na krótki trening do kraju, skąd w czerwcu pojadą do Londynu.

—** **OSZUKAŃCZY POŚREDNIK MIESZKANIOWY.** W ostatnich dniach grasował w Grudziądzu niejaki Groszewski, (Nadgórna 64), który pod pozorem wynajęcia wolnych mieszkań, ponaciągał szereg osób na bardzo poważne sumy. M. in. od p. B. z ulicy Czerwonodwornej wyłudził 250 złotych obiecując mu większe mieszkanie. Groszewski obecnie zniknął z Grudziądza, ale ponieważ zostawił tu rodzinę, to też policja ma nadzieję że z chwilą powrotu jego ptaszek dostanie się za kratki. Wobec coraz częściej powtarzających się tego rodzaju wypadków, zwracamy wszystkim uwagę, ażeby w rozmowie z „pośrednikami" wolnych mieszkań byli bardzo ostrożni.

—** **ZNALEZIONY KOLCZYK,** długi, niklowy z imitowanym brylantem, jest do odebrania w III komisarjacie Policji Państwowej.

—** TOWARZYSTWOM SPORTOWYM naszego miasta zwracamy uwagę na dzisiejszy komunikat Komitetu Przysposobienia Wojsk. i Wych. Fizyczn., tyczący się zawodów sportowych w dniu Trzeciego Maja.

—** LEKKOATLECI W PARKU. Od kilku dni, wczesnym rankiem, park nasz rozbrzmiewa wesołymi głosami i śmiechem. To lekkoatleci Grudziądza przygotowują się do zawodów Trzeciego Maja. Na ścieżkach i drogach trenują zawzięcie biegi, skoki, a jeśli który znajdzie kawał drąga lub kamień, to zaraz „robi" rzut „oszczepem" i „kulą". Jak się dowiadujemy, kilku lepszych lekkoatletów naszego miasta, ma zamiar pobić dotychczasowe rekordy polskie w niektórych konkurencjach. Pod uwagę wchodzą w tym wypadku 100 mtr., skok w dal, 200 mtr., oraz 1500 mtr. Gdyby się im to udało, nie byle jaka sława spadłaby na Grudziądz. A jest to zupełnie możliwem; trzeba tylko trochę silnej woli no i treningu.

—** ARESZTOWANIA I DONIESIENIA. Podczas ostatniej doby aresztowała policja w naszem mieście ogół. 5 osób, w czem 1 chłopca celem odstawienia go do domu poprawy w Chojnicach, 1 osobę za nielegalne przekroczenie granicy polsko - niemieckiej, 2 dziewczyny za uprawianie tajnego nierządu i 1 osobę za opilstwo i urządzanie po nocy awantur na ulicach miasta. Doniesień o przekroczeniu drobnych przepisów policyjno - administracyjnych spisano osiem.

—** Z KRONIKI WŁAMAŃ I KRADZIEŻY. Służąca Bronisława K., zatrudniona u pp. W. przy ulicy Ogrodowej, uciekła ubiegłej nocy z domu, zabierając wszystkie swoje rzeczy oraz część bielizny i zastawy stołowej pp. W.

Feliksowi L., uczniowi gimnazjalnemu skradziono wczoraj popołudniu z przed poczty rower, w chwili, kiedy L. załatwiał sprawunki na poczcie. Sprawca kradzieży nieznany.

—** BACZNOŚĆ SPORTOWCY TOW. POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW! Przyszły training lekkoatletyczny odbędzie się w piątek, dnia 9. 4. 26 między godz. 5—7 popołudniu w koszarach Centralnej Szkoły Podoficerskiej przy ulicy Chełmińskiej. Zbiórka w szatni obok wartowni.

Komendant. Kierownik sekcji.

—** POŻAR. Dziś rano około godziny trzeciej wybuchł pożar w majątku Daszkowo, koło Turznic w powiecie grudziądzkim. Spalił się dach szopy, w której znajdowała się maszyna parowa i inne narzędzia rolnicze. Zaalarmowana straż pożarna z Grudziądza przybyła wkrótce na miejsce katastrofy i pożar ugasiła. Przyczyna pożaru nieznana.

—** WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI SAMOCHODÓW I SZOFERÓW. Wojewódzka komisja do badania pojazdów mechanicznych oraz egzaminowania kierowców będzie urzędowała w Województwie Oddział Drogowy Toruń, ul. Słowackiego 15 w II kwartale 1926 r.: — 6, 7, 12 i 13 kwietnia, 6, 7, 17 i 18 maja i 7, 8, 17 i 18 czerwca.

Właściciele samochodów i kandydaci na kierowców, którzy otrzymali pisemne zawezwanie do przedstawienia samochodu, względnie do egzaminu, powinni zgłosić się w dniu oznaczonym najpóźniej do godziny 13-tej. Komisja będzie urzędować wyłącznie tylko w dniach oznaczonych, przyczem badania samochodów i egzaminy na kierowców będą rozpoczynały się o godz. 15-ej.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Związek Inwalidów Wojennych Koło Grudziądz** urządza w środę, dnia 7-go kwietnia o godzinie 7-mej wieczorem miesięczne zebranie Koła na sali Bazaru przy ulicy Moniuszki. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków jest konieczne. (6310) **Zarząd.**

—(rt) **Tow. Śpiew. „Lutnia" w Grudziądzu.** W czwartek, dn. 8-go bm. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się u p. Kellasa ul. Wybickiego zebranie miesięczne, na które — ze względu na bardzo ważne sprawy — przybycie wszystkich członków czynnych i nieczynnych jest koniecznem. (6330) **Zarząd.**

—(rt) **Walne zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Grudziądzu** odbędzie się w środę, dnia 7-go kwietnia o godzinie 7-mej w Hotelu Kellasa o czem przypomina wszystkim członkom. (6354). **Zarząd.**

Kampanja naszej flotylli morskiej i rzecznej.

W dniu 1 maja uruchomione będą wszystkie jednostki bojowe naszej marynarki wojennej.

Gdynia, 6 kwietnia.

Tegoroczna kampanja letnia naszej marynarki wojennej rozpocznie się w dniu 1 maja. Uruchomione w kampanji będą prawie wszystkie jednostki bojowe, użyte do szkolenia kadr marynarki wojennej.

Równocześnie z tem rozpocznie się kampanja letnia flotylli rzecznej.

Rajdów zagranicznych polskich statków wojennych w rb. prawdopodobnie nie będzie ze względów budżetowych.

Jedynie transportowa wojenna „Wisła" i „Warta" będą kursowały normalnie pomiędzy Gdynią, Gdańskiem z portami zachodu.

Urzędnik z Bydgoszczy defraudantem i samobójcą.

Sprzeniewierzył 6 tysięcy złotych w urzędzie pocztowym.

Warszawa, 6 kwietnia.

W dorożce samochodowej nieznany pasażer popełnił samobójstwo, przecinając sobie na lewym ręku tętnicę.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że desperatem jest 28-letni Józef Struś, urzędnik pocztowy z Bydgoszczy, który popełnił tam defraudację na sumę 6 tysięcy złotych.

Nie mogąc pokryć sprzeniewierzonej sumy, Struś przybył po pomoc pieniężną do Warszawy, gdy jednak pożyczki nie mógł zdobyć, targnął się na życie. Struś leży dotąd w stanie ciężkim w szpitalu św. Rocha.

—(rt) **Chór Męski „Echo".** Lekcja śpiewu w czwartek, dnia 8-go kwietnia br. o godzinie 8-mej wieczorem w Hotelu pod „Złotym Lwem". Cześć Pieśni! (6370) **Zarząd.**

—(rt) Niniejszem podaje się do wiadomości, iż z dniem 1-go kwietnia otworzyliśmy **biuro Właścicieli Nieruchomości** przy ulicy J. Wybickiego 21 (Hotel Warszawski), pokój 27.

Biuro czynne od godziny 3 do 5 popołudniu z wyjątkiem niedzieli, środy i soboty. (6369)

Za Zarząd: (—) **Bol. Bieńkowski**, sekretarz.

—(rt) **Narodowa Organizacja Kobiet w Grudziądzu** wzywa swoje członkinie do wzięcia udziału w pielgrzymce do Częstochowy na dzień 3-go Maja dla złożenia berła u stóp Królowej Korony Polskiej. Szczegóły o biletach ulgowych, noclegu etc. zasięgnąć można u p. Zakrzewskiej, ul. Rzeźalnia na 11 III ptr. od godz. 1—3, u p. Majowej, ul. Lipowa 1 I ptr. od godz. 1—3 i w biurze Czerwonego Krzyża, ul. Stara 1, od godz. 10—12½. Zgłoszenia przyjmujemy do 10-go bm. (6376) **Zarząd.**

Z Pomorza.

—** **ŚWIECIE. (Zamknięcie szkół z powodu szkarlatyny).** W Świeciu zamknięto wszystkie szkoły, z powodu grasującej tam szkarlatyny. Dotychczas chorych jest około 80 osób.

—** **TORUŃ. (Uroczystość wojskowa).** 8 pułk saperów, rozpoczyna w środę, dnia 8 bm. ćwiczenia na wodzie, wobec czego w dniu tym odbędzie się podniosła uroczystość saperska.

—** **LUBANIA LIPINY, pow. świecki. (Z życia wojaków)** Za inicjatywą kilku tutejszych dzielnych obywateli, założono tutaj przed niedługim jeszcze czasem towarzystwo Powstańców i Wojaków. Na zebranie organizacyjne przybyło dużo tutejszych obywateli. Także przybyli na takowe przedstawiciel PKU., prezes Wojaków ze Świekatowa p. Składanowski, oraz miejscowy wójt p. Szulc z Niemieckich Łąk. Ostatni zagaił zebranie i takowemu przewodniczył. Przedstawiciel PKU. objaśnił zebranym znaczenie, cele i zadanie towarzystwa b. Powstańców i Wojaków oraz potrzebę takowych. Na koniec zachęcał do założenia w tutejszej wiosce powyższego towarzystwa. co też się stało. Wybrano sobie zarząd. W skład tegoż wchodzą jako prezes druh Sitkiewicz, zastępca naucz. druh Kozłowski, sekretarz druh Pipowski Alojzy, skarbnik druh Kocikowski, komendant druh Buśka St. zastępca druh Staniszewski, referent oświatowy druh Nitka. Sąd wojacki składa się z druhów: Kruczyński i Kozłowski. Członków na powyższem zebraniu wstąpiło, wraz z młodzieżą wojacką przeszło 50. Więc tak zostało w powyższej wiosce Towarzystwo Powstańców i Wojaków założone i jak dotąd widać rozwija się. Niedługo temu zmarł członek powyższego towarzystwa śp. Stanisław Łydkowski lat 25. W pogrzebie tegoż całe towarzystwo wraz z orkiestrą wzięło udział.

—** **PELPLIN. Pierwsze posiedzenie nowej Rady Gminnej** odbyło się tu w czwartek, dnia 1-go kwietnia br. Sołtys p. Redzimski wprowadził w urząd nowo wybranych radnych i odebrał od nich ślubowanie przez podanie ręki, przedstawiwszy w bardzo rozumnych i trafnych słowach cel i obowiązki radnych.

Następnie przystępując do załatwienia porządku obrad, wybrano jako sekretarza Rady większością głosów p. Ankiewicza, jako zastępcę p. Byczkowskiego. Wskutek założenia sprzeciwu przeciwko ważności wyborów do Rady Gminnej zajął stanowisko względem wyborów zgodnie z ordynacją wyborczą p. sołtys z urzędu swego i uznał wybory za ważne, poczem Rada Gminna odrzuciła sprzeciw jako nieuzasadniony większością głosów. Przed tem głosowaniem dwóch ławników i enperowscy radni opuścili salę posiedzeń. Pozostali radni i ławnicy, których liczba stanowi większość, załatwili resztę punktów obrad.

Wybrano pięciu nowych ławników pp. Jana Szczeblewskiego, T. Sikorskiego, T. Pruszaka, I. Trzyńskiego i Pawła Orłowskiego. Sprawę ubogich odroczono do wyboru nowej komisji ubogich. W sprawie boiska dla towarzystw przygotowania wojskowego upoważniono p. sołtysa od prac przedwstępnych.

Z całej Polski.

—* **KRAKÓW. (Ciężkie więzienie za świętokradztwo).** Śledztwo wojskowe w sprawie Błażeja Kluczewskiego — sprawcy świętokradztwa w kościele św. Anny zostało ukończone. W myśl ustawy wojskowej świętokradcy grozi ciężkie więzienie pięcioletnie.

(Aresztowanie przyczyną samobójstwa). W sprawie samobójczego zamachu kapitana Remera dowiadujemy się, że targnął się on na swe życie w chwili aresztowania go przez oficera żandarmerji.

DRUKARNIĄ POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

OBWIESZCZENIE.

Przymusowe szczepienia ochronne przeciw ospie odbędą się w mieście Grudziądzu dla dzieci poraz pierwszy, lub bez skutku szczepionych w porządku jak następuje:

Dzień szczepienia	godz. szczep.	miejsce szczepienia	Do szczepienia stawią się dzieci z ulic	Dzień i godzina rewizji szczep.
12. IV. 26 poniedziałek	14	Szkoła Królowej Jadwigi ulica Rzezalniana	Biskupia Brzeżna Bydgoska Czerwonodworna Cegielniana Czerwony Dwór Droga Łąkowa	19. IV. 26 godz. 14 poniedziałek
13. IV. 26 wtorek	14	Szkoła Królowej Jadwigi ul. Rzezalniana	Filar Mostowy Gelbudzka Herzfelda Kalinkowa Kępowa Matejki Laskowicka Myśliwska Petersona Miłosiesna Rzezalniana	20. IV. 26 godz. 14 wtorek
14. IV. 26 środa	14	Szkoła Królowej Jadwigi ul. Rzezalniana	Radzyńska Rejtana Rudnik Stacja lotnicza Strzemięcin restauracja Strzemięcin osada Wiślana Wiktoriusa Chełmińska od filaru mostow.	21. IV. 26 godz. 14 środa
16. IV. 26 piątek	14	Szkoła im. Marcinkowskiego ul. Bracka	Bracka Klasztorna Kwiatowa Pańska Plac 23-go Stycznia Plac Pramowy Rybacka Szewska Szkolna Strzelecka	23. IV. 26 godz. 14 piątek
17. IV. 26 sobota	14	Szkoła im. Marcinkowskiego ul. Bracka	3-go Maja Toruńska Tuszewska Grobla Moniuszki Portowa Wenckiego Chełmińska do filaru mostow. Staszyca Dworcowa Królewska	24. IV. 26 godz. 14 sobota
26. IV. 26 poniedziałek	14	Szkoła im. Sienkiewicza ul. Sienkiewicza	Długa Groblowa Książęca Kościelna Mało-Młyńska Młyńska Ks. Budkiewicza Sądowa Mickiewicza Mało Groblowa Murowa	4. V. 26 godz. 14 wtorek
27. IV. 26 wtorek	14	Szkoła im. Sienkiewicza ul. Sienkiewicza	Ogrodowa Podgórna Rybny Rynek Rynek Starorynkowa Stara Staróścińska Sienkiewicza Spichrzowa Trynkowa	4. V. 26 godz. 14 wtorek
28. IV. 26 środa	14	Szkoła im. Tadeusza Kościuszki ul. Forteczna	Józefa Wybickiego Zamkowa Nadgórna Lipowa Pietrnszkowa Solna Forteczna Słowackiego	5. V. 26 godz. 14 środa
30. IV. 26 piątek	14	Szkoła im. Tadeusza Kościuszki ul. Forteczna	Koszarowa Sobieskiego Kilinskiego Kościuszki Kuntersztyńska Prowiantowa Krótka Kopernika Bart. Głowackiego Poniatowskiego Koszary Saperów	7. V. 26 godz. 14 piątek

Szczepienia dzieci szkolnych odbędą się jak następuje:

Dzień szczepienia	Godzina szczepienia	SZKOŁY	Dzień i godzina rewizji szczepienia
10. V. 1926 r.	9—10	Gimnazjum matem.-przyrodnicze	17. V. 26 r. od 9—10
11. V. 1926 r.	8—9 9—10	Szkoła im. Sienkiewicza Szkoła przy ul. Gielbudzkiej	18. V. 26 r. od 8—9 od 9—10
12. V. 1926 r.	8—9 9—10	Szkoła Wydziałowa i szkoła niemiecka ul. Trynkowa Gimnazjum żeńskie	19. V. 26 r. od 8—9 od 9—10
14. V. 1926 r.	8—9 9—10	Szkoła im. Kościuszki Szkoła ćwiczeń semin. ul. Lipowa	21. V. 26 r. od 8—9 od 9—10
25. V. 1926 r.	8—10	Szkoła im. Marcinkowskiego	1. VI. 26 r. od 8—10
26. V. 1926 r.	8—9 9—10	Szkoła przy semin. niemieckiem ul. Klasztorna Szkoła im. Król. Jadwigi	2. VI. 26 r. od 8—10
27. V. 1926 r.	9—10	Szkoła im. Jachowicza, ul. Młyńska 27	4. VI. 26 r. od 9—10

Rodzice lub ich zastępcy obowiązani są dzieci przynieść wzgl. przyprowadzić zarówno czy dostali piśmienne zawezwanie czy nie.

Szczepione zostaną:

1. Wszystkie dzieci, które rodziły się 1925 r.
2. Wszystkie z roku 1924, których z jakiegobądź powodu w przeszłym roku nie szczepiono;
3. Wszystkie dzieci tych obywateli, którzy z innej miejscowości do Grudziądza sprowadzili się, a swych dzieci do pierwszego wzgl. drugiego szczepienia nie poddawali.

Jeżeli dziecko jest ciężko choro i nie może być poddane szczepieniu, należy w terminie szczepienia donieść o tem lekarzowi powiatowemu i przedłożyć świadectwo lekarskie.

Grudziądz, dnia 1 kwietnia 1926 r.

Prezydent miasta w z. (—) Krobski. 6375

Licytacja przymusowa.

W środę, dnia 14-go kwietnia br. o godz. 11-tej przed poł., na majątku **Gródki** pow. Działdowo, sprzedawać się będzie najwięcej dającemu następujące rzeczy:

1. **Pokój męski** (dębina), składający się z biurka, szafy do broni, kanapy, 2 foteli gobelinowych, krzesła, dywanu i obrazów.
2. **Pokój jadalny** (dębina Barock Flämisch), składający się z bufetu 3,50 mtr szeroki, kredensu, zegara, stołu, 12 krzeseł obitych skórą, stolika okrągłego, dużego dywanu, 2 foteli gobelinowych i obrazów.
3. **Salon damski**, składający się z 8 foteli, 2 kanap, fortepianu, dywanów perskich i obrazów.

Zaznacza się, że wyżej wymienione meble zostały zakupione w październiku 1923 r. z fabryki mebli „Hansa" w Gdańsku i są b. mało używane.

Działdowo, dnia 29 marca 1926 r. [6324

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta.